



4

# Tygodnik

Nr 21/2023

Katowice

26.10.2023

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

**prof. Adam Mrozowicki:**

Bez silnych instytucji dialogu strona pracownicza zawsze będzie zakładnikiem polityki.

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

## 31. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”



Foto: TSD



Foto: pxhere.com



Foto: TSD



Foto: TSD

**5 Samolotem na wakacje?**  
Spiesz się, póki jeszcze możesz sobie na to pozwolić.

**7 Mirosław Śleziński z „S”** został najaktywniejszym Społecznym Inspektorem Pracy.

**8 Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Rudzie Śląskiej** liczą na „Solidarność”.

# 31. Krajowy Zjazd Delegatów



# NSZZ „Solidarność” w Spale



## Członkowie Komisji Krajowej z naszego regionu

### Wybrani przez KZD:

- Artur Braszkiewicz
- Roman Brudziński
- Piotr Duda, przewodniczący KK
- Łukasz Fica
- Henryk Grymel
- Bogusław Hutek
- Andrzej Karol
- Mirosław Nowak
- Piotr Nowak
- Waldemar Sopata

### Członkowie Komisji Krajowej wchodzący „z klucza”:

- Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu
- Alfred Bujara, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń
- Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki

## 31. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wybrał skład Komisji Krajowej i przewodniczącego związku na kadencję 2023–2028. Delegaci zdecydowali, że działalnością „S” przez najbliższe pięć lat ponownie będzie kierował Piotr Duda.

**W**KZD, który odbył się w dniach 19-20 października w Spale, udział wzięło 248 delegatów z całej Polski. Region Śląsko-Dąbrowski reprezentowało 28 delegatów. Głównym punktem pierwszego dnia obrad był wybór przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” na najbliższą kadencję. Jedynym kandydatem na to stanowisko był dotychczasowy szef związku Piotr Duda. Otrzymał 211 spośród 232 ważnych głosów.

– Bardzo dziękuję za zaufanie i wybór. To dla mnie wielki zaszczyt. Ale tak jak w pierwszej kadencji, tak i w tej, nie zamierzam zmniejszać tempa, tylko tak samo, a nawet jeszcze mocniej działać na rzecz naszego, kochanego związku zawodowego „Solidarność”. Tak jak zawsze Piotr Duda jest sobą. Moje drzwi są dla was otwarte, macie do mnie numer telefonu. Wracamy do roboty i do przodu – powiedział przewodniczący.

Piotr Duda jest szefem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” od 2010 roku. Obecna kadencja będzie jego czwartą na

tym stanowisku. Wcześniej, w latach 2002-2010, był przewodniczącym śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

### Prezydent i premier

Gośćmi pierwszego dnia Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” byli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. – Jestem dumny z dzieła, które przez ostatnie 8 lat wspólnie zrealizowaliśmy. Nie mam żadnych wątpliwości, że dzięki realizacji tych wspólnych postulatów Polska wygląda dziś znacznie lepiej niż przed rokiem 2015 – powiedział podczas 31. Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” prezydent RP Andrzej Duda. – Gospodarka kwitnie. Wychodzimy konsekwentnie z wysokiej inflacji spowodowanej wojną na Ukrainie i agresją Rosji. Nie schodzimy z drogi podwyższenia minimalnej płacy i stawki godzinowej. Da się realizować taką politykę, z pożytkiem dla kraju – mówił do związkowych delegatów prezydent. Zapewnił, że nadal będzie realizował tę politykę i bronił wszystkich ustaleń i zobowiązań, które zostały w ostatnich latach zrealizowane.

Wtórował mu premier Mateusz Morawiecki. – Niezależnie od powyborczego obrotu wydarzeń formacją, którą mam zaszczyt reprezentować, Prawo i Sprawiedliwość, będzie stała na straży praw pracowniczych. Będzie stała również na straży polityki społecznej i prorodzinnej – powiedział. – Będziemy stali również na straży tych wszystkich zmian, które wprowadziliśmy – zapewnił szef rządu.

### Nowy skład Komisji Krajowej

Podczas drugiego dnia obrad KZD wyłoniono nowy skład Komisji Krajowej. 9 spośród 56 członków KK wybranych przez delegatów zjazdu to przedstawiciele Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”. Są to: Artur Braszkiewicz, Roman Brudziński, Łukasz Fica, Henryk Grymel, Bogusław Hutek, Andrzej Karol, Mirosław Nowak, Piotr Nowak oraz Waldemar Sopata.

W skład Komisji Krajowej wchodzi też „z klucza” przewodniczący regionalnych struktur związku i szefowie krajowych sekretariatów branżowych. Z naszego regionu są to Dominik Kolorz, Jarosław Grzesik i Alfred Bujara.

Podczas drugiego dnia KZD przyjęto także uchwałę programową związku

na nadchodzącą kadencję. Delegaci zdecydowali też, że jednym z przedmiotów obrad 32. KZD, który planowany jest na pierwszą połowę 2025 roku, będą zmiany w statucie NSZZ „Solidarność”

### Najwyższa władza związku

Krajowy Zjazd Delegatów (KZD) jest najwyższą władzą stanowiącą w NSZZ „Solidarność”. Do kompetencji KZD oprócz wyboru władz należy m.in. uchwalenie zmian statutu, czy też uchwalenie ogólnego programu działania związku. Delegaci na KZD zostali wybrani przez walne zebrania delegatów regionalnych struktur NSZZ „Solidarność”.

Delegaci na KZD wybierani są według klucza wyborczego uchwalanego przez Komisję Krajową. Liczba miejsc mandatowych przypadających poszczególnym regionom jest proporcjonalna do liczby członków związku zrzeszonych w tym regionie. Ponadto w skład KZD wchodzi przewodniczący zarządów regionów i rad krajowych sekretariatów branżowych oraz przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”.

# Fako państwo nie jesteśmy przygotowani na kolejne kryzysy

Rozmowa z **prof. Adamem Mrozowickim**, socjologiem z Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownikiem projektu naukowego „COV-WORK: Świadomość społeczno-ekonomiczna, doświadczenia pracy i strategie radzenia sobie Polaków w kontekście kryzysu postpandemicznego”

# W

maju Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła oficjalnie koniec pandemii. Czy to oznacza, że w obszarze świata pracy wszystko wróciło do normy, czy jednak społeczno-gospodarcze skutki pandemii zostaną z nami na dłużej?

– Pandemia się skończyła, ale na jej efekty nałożyły się kolejne kryzysy. Mieliśmy lub nadal mamy kryzys energetyczny, inflacyjny, czy związany z wojną w Ukrainie. Od kilku lat funkcjonujemy w realiach, które można nazwać wielokryzysem. Na ocenę długofalowych skutków trzeba będzie jeszcze poczekać, ale niektóre zmiany już są widoczne. Pierwszy z brzegu przykład to chociażby normalizacja pracy zdalnej i hybrydowej. Nasze badania pokazały również m.in., że pandemia wywołała zmiany w świadomości pracowników, którzy byli na pierwszej linii walki z koronawirusem. Gdy rozmawialiśmy z pielęgniarkami, nauczycielami, z pracownikami DPS-ów, okazało się, że oni mają silne poczucie niesprawiedliwości. Byli w pandemii bardzo potrzebni, a teraz niekoniecznie są odpowiednio docenieni, zarówno pod względem symbolicznym, jak i materialnym.

**Politycy chętnie chwalili się, że państwo poradziło sobie z pandemią, natomiast w wielu obszarach była to zasługa głównie lub wyłącznie pracowników. System bardziej pomagał, czy przeszkadzał?**

– Ten element samoorganizacji pracowników miał kluczowe znaczenie, zwłaszcza w sektorze usług publicznych. Bardzo często struktura zarządzania ukształtowana w czasach przed pandemią, w momencie wprowadzenia pierwszych lockdownów kompletnie się posypała. Np. nauczyciele musieli sami wymyślić sobie, jak zorganizować zajęcia online. Gdy DPS był zamykany z powodu kwarantanny, pracownicy zostawali na miejscu i musieli wykonać zadania, z którymi wcześniej w ogóle nie mieli do czynienia, aby placówka mogła jakoś funkcjonować. Bez zaangażowania pracowników nie mielibyśmy edukacji zdalnej, funkcjonujących DPS-ów czy oddziałów covidowych w szpitalach. Bardzo często było tak, że pracownicy musieli sami podejmować decyzje, bo jednoznacznych instrukcji płynących z góry nie było.

**Czyli uratowało nas to, że Polacy są mistrzami prowizorki i najlepiej wychodzą nam zrywy. Natomiast „normalne”, systemowe działanie wygląda już znacznie gorzej. Czy jako państwo wyciągnęliśmy przynajmniej jakieś wnioski?**

– Blisko 2/3 osób, które przebadaliśmy, uważa, że jako państwo nie jesteśmy przygotowani na kolejne kryzysy zdrowia publicznego. Kolejne kryzysy przyniosły analogiczną sytuację. Np. w szkołach sytuacja z pandemią w sposób analogiczny powtórzyła się, gdy



Foto: Dział ds. Komunikacji Uniwersytetu Wrocławskiego

pojawił się w nich mali uchodźcy z Ukrainy. Nauczyciel po raz kolejny znalazł się w sytuacji kryzysowej. Dostał bardzo różnorodną klasę, w której część uczniów nie zna języka polskiego i to znowu właśnie nauczyciel wspólnie z dyrektorem szkoły musiał sam wymyślić, w jaki sposób sobie z tym poradzić. Wciąż nie wypracowaliśmy modelu instytucjonalnego zarządzania kryzysami w systemie usług publicznych.

**Od czego należałoby zacząć tę pracę?**

– Potrzebujemy poważnej publicznej i politycznej dyskusji na temat tego, w jaki sposób wzmocnić usługi publiczne. Konieczne powinny wziąć w niej udział również związki zawodowe. Pandemia pokazała, że te usługi nie będą działać, jeśli w zbyt dużej mierze powierzymy je instytucjom i firmom prywatnym. Prywatyzacja nie jest tu żadnym lekarstwem, choć przez wiele lat funkcjonował taki pogląd. Niezależnie od tego, która ekipa była u władzy, usługi publiczne w Polsce były niedowartościowane, szczególnie pod względem jakości miejsc pracy, w tym wynagrodzeń. Zakładano, że w razie czego pracownicy jakoś sobie poradzą. Pandemia pokazała, że rzeczywiście dali radę, tylko jakim kosztem?

**A jak pandemia wpłynęła na postrzeganie roli związków zawodowych?**

– Poparcie dla stwierdzenia, że związki zawodowe powinny mieć duży wpływ na gospodarkę wzrosło z ponad 33 proc. pracujących w 2021 roku do 41 proc. w roku 2023.

Co ciekawe, największy wzrost poparcia dla takiej zasady zaobserwowano wśród pracowników nieuzwiązkowionych. Najwyraźniej istnieje deficyt reprezentacji pracowniczej, a sytuacja kryzysu uświadomiła części pracowników potrzebę interwencji organizacji pracowniczych w procesy gospodarcze. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że wpływu związków zawodowych na gospodarkę oczekiwali w 2023 r. częściej (64 proc.) pracownicy uzwiązkowieni w porównaniu z nieuzwiązkowionymi (39 proc.), co świadczy o stosunkowo dobrym wizerunku związków wśród swoich członków.

Do podobnych wniosków prowadzą przeprowadzone wywiady z pracownikami w uzwiązkowionych zakładach pracy. Wskazywali oni np., że związki dbały o to, aby dodatki covidowe były dzielone sprawiedliwie i pilnowały propracowniczych rozwiązań w trakcie pandemii, m.in. w ramach porozumień z pracodawcami wynikających z tarcz antykryzysowych. Jednak nie brakowało też ocen bardzo krytycznych, gdzie pracownicy mówili, że po wybuchu pandemii związkowcy zniknęli, przeszli na pracę zdalną i pozostawili pracowników samym sobie.

**Pandemia była też sprawdzianem instytucji dialogu społecznego na poziomie centralnym. Jak one sobie poradziły?**

– Zaufanie do Rady Dialogu Społecznego spadło. Tu jednak sytuacja również jest skomplikowana. Na początku warunki były nadzwyczajne i trudno było prowadzić normalny dialog. Jednak z czasem, gdy sytuacja się uspokoiła, ten dialog nadal był mocno ograniczony. Rządowe tarcze finansowe w ogóle nie przeszły przez RDS. Dialog dotyczący tarcz antykryzysowych polegał bardziej na informowaniu partnerów społecznych, często na krótko przed ich uchwaleniem, niż na konsultowaniu czy negocjacji. W innych krajach, na przykład w Belgii, czy państwach skandynawskich, mamy przykłady, że dialog trójstronny i porozumienia branżowe w warunkach pandemii funkcjonowały, a więc u nas również mogło to wyglądać znacznie lepiej.

Druga kwestia, która budziła kontrowersje to dwustronny dialog między „Solidarnością” i rządem. Z jednej strony trzeba przyznać, że „Solidarności” udało się zrealizować bardzo konkretne postulaty. Jednak z drugiej strony należy zadać pytanie, co będzie się działo teraz, gdy rząd najprawdopodobniej się zmieni? Czy uda się odbudować zaufanie innych partnerów w ramach instytucji dialogu społecznego? Moim zdaniem instytucji trójstronnych trzeba bronić, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Bez silnych instytucji strona pracownicza zawsze będzie zakładnikiem polityki.

Rozmawiał: **Łukasz Karczarzyk**

## COV-WORK

Celem projektu naukowego COV-WORK jest zbadanie społeczno-ekonomicznych konsekwencji pandemii i post-pandemicznego kryzysu dla świata pracy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy pracowników. Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki jest realizowany wspólnie przez naukowców z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Instytutu Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Okres objęty badaniami to lata 2021-2025.

# Samolotem na wakacje? Spiesz się, póki jeszcze cię stać

Foto: flickr.com/DanielLobo



**Rada Unii Europejskiej przyjęła kolejne przepisy dotyczące dekarbonizacji lotnictwa. Cel jest prosty: loty samolotem mają stać się tak drogie, aby ludzie nie mogli sobie na nie pozwolić.**

**D**la tzw. „zwykłych ludzi” restrykcje nakładane na transport samolotowy z pewnością nie są ani najważniejszym, ani najbardziej uciążliwym elementem unijnej polityki klimatyczno-energetycznej. Co zrozumiałe, znacznie większe emocje budzą np. gigantyczne podwyżki cen energii elektrycznej i ciepła, czy zakaz sprzedaży samochodów spalinowych.

Jednocześnie jednak możliwość podróżowania samolotem jest jednym z wyznaczników tego, że wreszcie, po wielu dziesięcioleciach oczekiwania, stajemy się częścią Zachodu. Fakt, że nawet średnio zamożną polską rodzinę stać na to, aby przynajmniej raz na kilka lat polecieć na zagraniczne wakacje, dowodzi, że powoli zaczynamy doganiać pod względem poziomu życia kraje, od których jeszcze niedawno oddzielała nas żelazna kurtyna.

## **Paliwo z oleju po frytkach**

Niestety, niedługo znów najprawdopodobniej zostaniemy tej możliwości pozbawieni. 9 października Rada Unii Europejskiej przyjęła rozporządzenie ReFuelEU Aviation, które stanowi część pakietu Fit for 55. Główny element rozporządzenia to nałożenie na linie lotnicze obowiązku używania tzw. zrównoważonych paliw lotniczych oraz paliw syntetycznych. Początkowo wymagany udział paliw alternatywnych ma być niewielki, aby z czasem rosnąć i ostatecznie w całości zastąpić tradycyjne paliwo lotnicze. Zrównoważone paliwa lotnicze, produkowane np. ze zużytego oleju kuchennego, jest 3-4 razy droższe od tradycyjnego paliwa. Ponadto na rynku jest go bardzo mało. W ubiegłym roku na całym świecie wyprodukowano 300 mln litrów takiego paliwa, co stanowi 0,1 proc. całkowitej produkcji paliw lotniczych. Co więcej, paliwo lotnicze wyprodukowane z oleju po frytkach emituje tyle samo CO<sub>2</sub>, co tradycyjne paliwo. Emisyjność transportu lotniczego ma jednak zostać obniżona w zupełnie inny sposób, ale o tym za chwilę.

**Na początek cena razy 2**  
Rozporządzenie ReFuelEU Aviation jest tylko częścią zmian w transporcie lotniczym, które przewiduje pakiet Fit for 55. Kolejną ma być nowa dyrektywa o opodatkowaniu produktów energetycznych i energii elektrycznej (tzw. dyrektywa ETD). Tradycyjne paliwo lotnicze ma zostać obciążone podatkiem, który początkowo będzie wynosił 10,75 euro za gigadżul (GJ), jednak jego wysokość ma być systematycznie podnoszona. Jak wyliczyli

analicyści firmy doradczej S&P Global Platts, nowy podatek paliwowy w przypadku tanich linii lotniczych spowoduje co najmniej podwojenie cen biletów.

## **Potem jeszcze 15 mld euro**

To jednak nie koniec. W najbliższych latach transport lotniczy ma być w pełni włączony w unijny system opłat za emisję CO<sub>2</sub> (EU ETS). Do tej pory lotnictwo otrzymywało pulę darmowych uprawnień emisyjnych, których nie musiało kupować na giełdzie. Pula ta ma być jednak zmniejszana w szybkim tempie i już w 2026 roku linie lotnicze zostaną całkowicie pozbawione bezpłatnych uprawnień.

Jak przełoży się to na ceny biletów lotniczych? W 2019 roku komercyjny transport lotniczy w UE na trasach krajowych i międzynarodowych wyemitował ponad 150 mln ton dwutlenku węgla. Tona CO<sub>2</sub> w ramach unijnego systemu handlu emisjami w ostatnich miesiącach kosztowała od 80 do nawet 100 euro. Jak łatwo policzyć, pozbawienie linii lotniczych darmowych uprawnień emisyjnych wygeneruje dla nich dodatkowy koszt, sięgający od 12 do 15 mld euro rocznie (przy obecnych cenach uprawnień emisyjnych). Nie trzeba chyba tłumaczyć, że koszt ten zostanie przerzucony na klientów.

## **„Zmniejszenie popytu”**

Tu dochodzimy do sedna sprawy. W założeniach pakietu Fit for 55 ograniczenie emisji gazów cieplarnianych w lotnictwie nie ma polegać na wprowadzeniu nowych, bezemisyjnych technologii, bo takich technologii, nadających się do wykorzystania na masową skalę, po prostu nie ma. Akumulatory stosowane w elektrycznych autach są zbyt ciężkie, aby można było myśleć o ich zastosowaniu w transporcie lotniczym. Z kolei np. samoloty wodorowe, to w najlepszym wypadku kwestia bardzo dalekiej przyszłości. Jedynym pomysłem UE na zmniejszenie emisji w transporcie lotniczym ma być ograniczenie liczby lotów poprzez podniesienie bariery cenowej do poziomu nieosiągalnego dla „zwykłych ludzi”. W uzasadnieniu dyrektywy ETD napisano to zupełnie wprost: „Oczekuje się, że linie lotnicze przeniosą koszty na konsumentów poprzez podniesienie cen biletów, co doprowadzi do zmniejszenia popytu wśród pasażerów, a tym samym zużycia paliwa”.

Mamy koniec października. Sezon urlopowy już niestety za nami. Może jednak warto pośpieszyć się z planowaniem wakacji, póki jeszcze kogokolwiek na nie stać.

**Łukasz Karczarzyk**



# Odnawianie drzewostanów to podstawa

Lasy Państwowe stanowią ok. 30 proc. powierzchni Polski.  
Każdego roku leśnicy sadzą ok. 500 milionów nowych drzew.

**T**ylko w Nadleśnictwie Siewierz w ciągu roku na obszarze o powierzchni ok. 150 hektarów sadzonych jest blisko milion drzew. W przeważającej większości do gleby trafiają sosny. Obok nich także dęby, buki, klony, brzozy i świerki oraz krzewy.

Paweł Hulbój, inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Siewierz oraz przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Nadleśnictwa Katowice i Nadleśnictwa Siewierz wyjaśnia, że drzewostany są odnawiane dwa razy w roku. Wiosną i jesienią. – Najwięcej, ok. 70 proc. drzew, sadzimy wiosną. Marzec i kwiecień to najlepsze miesiące na odnowienia drzewostanów. Staramy się zdążyć przed początkiem maja, w którym temperatura może znacznie wzrosnąć. Sadzenie kończymy w październiku i listopadzie. O tej porze roku musimy się spieszyć przed mrozami i śniegiem – mówi Paweł Hulbój.

Ustawa o lasach obowiązuje leśników do zasadzenia nowych drzew w ciągu 5 lat

od wykonania rębni. Jednak zazwyczaj odbywa się to znacznie wcześniej. W ocenie leśników z Nadleśnictwa Siewierz, ze względu na szkodniki, optymalnym rozwiązaniem jest pozostawienie gleby na rok i rozpoczęcie nasadzeń po jego upływie. To pozwala na ograniczenie szkód w uprawach sosnowych powodowanych przez szczeliniaka sosnowego.

Dobór drzew, które powinny zostać zasadzone na danym obszarze nie jest przypadkowy. Raz na 10 lat sporządzany jest tzw. plan urządzenia lasu, w którym znajdują się dokładne wskazania dotyczące docelowego składu drzewostanu. Pod uwagę brana jest jakość gleby, czy wilgotność. Na terenach należących do Nadleśnictwa Siewierz przeważają gleby ubogie, piaszczyste i właśnie z tego powodu sadzona jest na nich głównie sosna. – Sosny rosnące na otwartej przestrzeni tworzą lasy borowe – przypomina leśnik.

Określona jest także liczba sadzonek na hektar powierzchni, np. dla dębów jest to od 6 do 8 tysięcy, a dla sosen

od 8 do 10 tysięcy. Nie oznacza to jednak, że aż tyle drzew na takim obszarze osiągnie wiek 100 lat. Wręcz przeciwnie, po upływie tego okresu z 10 tys. sadzonek sosny zostanie ok. 400 drzew. – Część drzew w ogóle się nie przyjmuje, część obumiera w wyniku konkurencji. Żeby wyprzedzić naturalny proces wydzielania oraz poprawić warunki wzrostu usuwamy część drzew i pozyskujemy drewno, które może być wykorzystane na różne cele. Te 400 sosen ze względu na rozwój po 100 latach będzie zajmowało całą powierzchnię, na której wykonane zostały nasadzenia – podkreśla Paweł Hulbój.

Jak wyjaśnia inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Siewierz, tam, gdzie jest to możliwe, leśnicy starają się odnawiać las w sposób naturalny. – Po wykonaniu zrębów, usuwamy odpady, przygotowujemy glebę i czekamy na obsiew nasion. W Nadleśnictwie Siewierz z powodzeniem uzyskujemy odnowienia naturalne nie tylko sosny ale także olszy, brzozy, buka i dębu. Zamiast sadzonek przywie-

zionych z innych nadleśnictw do gleby trafia pula genetyczna drzewostanu znajdującego się wokół. Pojawiają się „siewki”, które z biologicznego punktu widzenia mają większe szanse na przeżycie – mówi.

Drzewa w lasach sadzą nie tylko leśnicy. 2 i 3 października w całej Polsce odbyła się V edycja akcji #sadziMY, zainicjowanej przez parę prezydencką. W tym roku dla uczestników przedsięwzięcia Lasy Państwowe przygotowały milion sadzonek. Natomiast 13 października związkowcy z Regionalnej Sekcji Młodych śląsko-dąbrowskiej „Solidarność” zorganizowali własną akcję sadzenia drzew. Do udziału w niej zaprosili dzieci z oddziału przedszkolnego działającego w szkole podstawowej nr 3 w Ligocie w pobliżu Czechowic-Dziedzic. W ciągu kilku godzin w lesie w Sosnowcu-Maczkach znajdującym się na terenie Nadleśnictwa Siewierz związkowcy wspólnie z przedszkolakami zasadzili ok. 300 sosenek.

**Agnieszka Konieczny**



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej  
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

# To mozolna, ale ważna i potrzebna praca

**Okręgowa Inspekcja Pracy wyłoniła laureatów tegorocznej edycji konkursu „Najaktywniejszy Społeczny Inspektor Pracy”. Pierwsze miejsce zajął Mirosław Śleziński, członek „Solidarności” w PKP PLK Zakład Linii Kolejowych w Sosnowcu i Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w tej firmie.**



Foto: ISD

**N**a tę funkcję Mirosław Śleziński został wybrany przez pracowników zakładu w zeszłym roku. – Wiedzieli, że mam spore doświadczenie, bo w latach 2014-2018 pełniłem funkcję zastępcy przewodniczącego „Solidarności” w firmie i byłem odpowiedzialny za sprawy bhp – mówi.

Jednym z obowiązków społecznych inspektorów pracy jest regularna kontrola wszystkich stanowisk pracy i stanu pomieszczeń. To ogromne wyzwanie logistyczne, bo zakład zatrudnia ok. 1600 osób i jest podzielony na cztery sekcje: Katowice, Jaworzno-Szczakową, Bielsko-Białą i Czechowice-Dziedzice. – Mimo że nie jest to łatwe, osobiście staram się dotrzeć do wszystkich obiektów rozrzuconych na tym terenie. Oczywiście w kontrolach tych biorą także udział pozostali członkowie Społecznej Inspek-

cji Pracy, z którymi cały czas jestem w kontakcie – dodaje

Podczas przeglądów przedstawiciele SIP zwracają uwagę na takie kwestie jak stan techniczny obiektów, wyposażenie apteczek i data ważności gaśnic. Ponadto sprawdzają, czy wykonane zostały przeglądy klimatyzacji, a także czy stanowiska pracy są odpowiednio wyposażone, np. w ergonomiczne krzesła. Jak podkreśla Mirosław Śleziński, te działania przynoszą wymierne korzyści dla pracowników. – To chociażby systematyczna wymiana ogrzewania na elektryczne, wymiana podłóg, remonty sanitariatów, naprawa uszkodzonych schodów, zakup ergonomicznych krzeseł do pracy przy monitorach – wymienia.

W swojej pracy przedstawiciele SIP korzystają z uprawnień, jakie daje im Ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy. Zgodnie z jej zapisami Zakładowy Spo-

łeczny Inspektor Pracy, w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, może wydać pracodawcy zalecenia do wykonania natychmiast lub w określonym terminie. – Jestem zwolennikiem dialogu, ale niestety nie ma takiego miesiąca, w którym jakiegoś zalecenie nie musiałbym napisać. Zazwyczaj są one skuteczne. Do tej pory przełożony tylko raz nie zastosował się do mojego zalecenia, o czym musiałem powiadomić Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach – mówi Mirosław Śleziński. Zwraca uwagę, że możliwości wydawania zaleceń pracodawcy nie mają związku zawodowe. – Jeśli związkowcy zauważą jakieś nieprawidłowości, proszą nas o interwencję i wkraczamy do akcji – dodaje.

Uroczysta gala, w trakcie której uhonorowano najaktywniejszych społecznych inspektorów pracy odbyła się 5 października w Filharmonii Śląskiej

im. Henryka Mikołaja Góreckiego w Katowicach. Drugie miejsce zajął Przemysław Archman, Oddziałowy Społeczny Inspektor Pracy w Tauron-Ciepło w Katowicach, trzecie Wioletta Machoś, Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w PKP Polskie Linie Kolejowe Zakład Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach. Zwycięzców konkursu wyłoniła kapituła, w składzie której znajdowali się przedstawiciele PIP oraz reprezentatywnych central związkowych. Laureaci będą reprezentowali województwo śląskie na ogólnopolskim etapie konkursu.

Konkurs jest organizowany przez Państwową Inspekcję Pracy i ma na celu promowanie działalności społecznych inspektorów pracy, którzy realizując swoje zadania przyczyniają się do poprawy warunków bhp i przestrzegania prawa pracy.

**Agnieszka Konieczny**

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice  
☎ 32 353-84-25  
www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 25.10.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

## Kolejny benefit dla członków „Solidarności”

Foto: freepik.com/prostoolah



**W** połowie października szeroka oferta zniżek, z których mogą korzystać członkowie NSZZ „Solidarność”, została wzbogacona o kolejny benefit. To wynosząca 25 procent zniżka na zakup okularów w placówkach Optyk Maxima.

Punkty Optyk Maxima znajdują się w kilku miastach województwa śląskiego. Są to: Rydułtowy, Knurów, Wodzisław Śląski, Rybnik, Mikołów i Racibórz. Ksenia Ulanowicz-Sienkiel, kierownik Biura Rozwoju i Promocji Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” zaznacza, że zniżkę na zakup okularów mogą otrzymać zarówno członkowie „S”, jak i ich rodziny. Warunkiem zakupu okularów po preferencyjnej cenie jest okazanie legitymacji związkowej. W swojej ofercie Optyk Maxima ma także darmowe badanie wzroku wykonane przez optometrystę. – To bardzo ważne. Każdy, kto ma problem ze wzrokiem, wie, że badanie przeprowadzone przez optometrystę jest szersze niż badanie wykonane przez optyka. To osoba, która specjalizuje się w rozpoznawaniu i korygowaniu wad wzroku – mówi Ksenia Ulanowicz-Sienkiel. – Liczymy na to, że inne placówki działające w tej branży także będą chciały nawiązać współpracę z „Solidarnością” – dodaje.

Zniżka na zakup okularów w sieci Optyk Maxima uzupełnia listę benefitów, które w założeniu mają pomóc członkom związku w zadbaniu o siebie i o swoje zdrowie. Członkowie „S” mogą także korzystać ze zniżek na badania w punktach należących do Śląskich Laboratoriów Analitycznych, Badaj.to i Diagnostyki. – Ofertę benefitów budujemy w taki sposób, by była ona korzystna dla wszystkich, a nie tylko np. dla rodzin z dziećmi – podkreśla Ksenia Ulanowicz-Sienkiel.

Aga



Foto: ISD

## Pracownicy rudzkiego urzędu pracy liczą na „Solidarność”

**O**d września w Powiatowym Urzędzie Pracy w Rudzie Śląskiej działa „Solidarność”. Pracownicy placówki zorganizowali się w „S”, bo w ich ocenie jest to profesjonalny i dobrze zorganizowany związek, który skutecznie może pomóc w uzyskaniu realnych podwyżek płac.

Jedną z największych bolączek pracowników urzędów pracy są niskie wynagrodzenia. Zarobki w tych instytucjach są przeważnie zbliżone do poziomu płacy minimalnej, a zatrudnieni w nich pracownicy rzadko otrzymują premie, które w znaczący sposób mogłyby wpłynąć na podwyższenie pensji. Wyjątek stanowi dodatek stażowy oraz dodatek dla pracowników kluczowych, którego kwota nie zmieniła się od kilkunastu lat. Tak zwana wysługa lat jest naliczana dopiero po pięciu latach pracy, a jej wysokość nieznacznie rośnie z każdym kolejnym rokiem. Po 20. latach pracy „stażowe” osiąga 20 proc. podstawy wynagrodzenia danego pracownika i na tym poziomie się zatrzymuje.

To właśnie niskie pensje i ograniczone możliwości negocjowania podwyżek z pracodawcą, który dysponuje budżetem narzuconym przez władze miasta, są najczęstszym powodem organizowania się pracowników urzędów pracy w „Solidarność”. Powiatowy Urząd Pracy w Rudzie Śląskiej nie jest tutaj wyjątkiem. – Nasze zarobki nie odbiegają od wysokości płacy minimalnej, praktycznie wszyscy zarabiamy na zbliżonym poziomie. To powoduje frustrację i jest demotywujące. Zdarzało się, że doświadczeni pracownicy odchodzili do prywatnych firm, gdzie na starcie oferowano im znacznie wyższe pensje – mówi Aleksandra Stroncsek, przewodnicząca „S” w PUP w Rudzie Śląskiej. – Takie zarobki

są niesatysfakcjonujące, tym bardziej że stawia się nam wysokie wymagania. Cały czas podnosimy swoje kwalifikacje, realizujemy różne projekty, współpracujemy z pracodawcami – dodaje.

Jak podkreśla Izabela Szweda, sekretarz nowej organizacji, pracownicy urzędu doszli do wniosku, że jeśli nic nie zrobią, to nic się nie zmieni. – Zdecydowaliśmy się na założenie „Solidarności”, a powodów tej decyzji było kilka. W naszej ocenie jest to związek dobrze zorganizowany, z silnymi strukturami, co przekłada się na jego skuteczność. Z drugiej strony, ma swoją historię i tradycje, co także było dla nas ważne – mówi.

Aleksandra Stroncsek zaznacza, że przedstawiciele nowej organizacji będą wspierać dyrekcję PUP, która dostrzega problem niskich zarobków i próbuje interweniować w rudzkiej Urzędzie Miasta. – Chcielibyśmy doprowadzić do zrównania naszych zarobków z wynagrodzeniami w innych urzędach, np. w magistracie, gdzie są one znacznie wyższe – mówi przewodnicząca „Solidarności” w PUP w Rudzie Śląskiej.

Zdaniem związkowców pomocna może być także współpraca z innymi organizacjami „Solidarności” działającymi na terenie Rudy Śląskiej. Chcieliby także nawiązać współpracę z przedstawicielami „Solidarności” z pozostałych urzędów pracy zarejestrowanych w Regionie Śląsko-Dąbrowskim.

NSZZ „Solidarność” działa w Powiatowych Urzędach Pracy w Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Jastrzębiu-Zdroju, Jaworznie, Rybniku i w Tarnowskich Górach. Pracownicy rybnickiego urzędu pracy zorganizowali się w „S” we wrześniu tego roku.

Agnieszka Konieczny

Reklama



**Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)

**Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:**  
**Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl**  
**Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218**